
Kazanie *Ecce Rex* zostało wygłoszone przez św. Tomasza z Akwinu w pierwszą niedzielę adwentu. Tyle wiemy z pewnością – autentyczność kazania wydaje się ustalona¹, natomiast o pierwszej niedzieli adwentu wspomina w tekście sam Tomasz. Z dużym prawdopodobieństwem był rok 1271 – tak chcieliby badacze. Jeśli mają rację, musiał to być 29 listopada 1271 roku, przeddzień święta Andrzeja Apostoła. Jeśli tak było, to działo się to pod koniec życia św. Tomasza – niespełna dwa lata przed jego nagłym i słynnym zamilknięciem, ponad trzy lata przed jego śmiercią.

Kazanie zostało wygłoszone przed uniwersytetem (*coram universitate*) w ramach akademickich obowiązków św. Tomasza. Zgodnie z wymogami tego gatunku homiletycznego kazanie jest podzielone na dwie części: zasadnicze kazanie (*Sermo*) oraz *Collatio* wygłoszane podczas nieśporów tego samego dnia. Fakt ten tłumaczy pojawienie się w zakończeniu *Collatio* postaci Andrzeja Apostoła oraz fragmentów z liturgii jego święta, które celebrowano następnego dnia, w poniedziałek. Specyfika tego rodzaju kazań jak i własna specyfika metod egzegetycznych i kaznodziejskich św. Tomasza sprawiają, że kazanie stawia pewien opór dzisiejszemu czytelnikowi. Można tylko mieć nadzieję, że wysiłek włożony w pokonanie tego oporu przynosi korzyści nieosiągalne w inny sposób².

Tomasz posługiwał się nieujednoliconą, przedklementyńską wersją Wulgaty, którą dodatkowo czasem podawał w wariantach liturgicznych lub swoich własnych, np. łącząc różne fragmenty Pisma w jednym cytacie. Mi natomiast zależało na przytaczaniu istniejących tłumaczeń Pisma Świętego w wersji, z którą dzisiaj

trans- lato- rium

¹ L.-J. Bataillon,

Les sermons attribués a saint Thomas: questions d'authenticité, „Miscellanea Mediaevalia” 19 (1988), s. 325-341; S. Thomae de Aquino, *Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, t. 44/1: *Sermones*, red. L.-J. Bataillon et al, Roma-Paris 2014, s. 17.

² R. B. Smith, *How to*

Read a Sermon by Thomas Aquinas, „Nova et Vetera” (English Edition), vol. 10, no. 3 (2012), s. 775-803.

³ S. Thomae de Aquino,
Opera omnia iussu Leonis
XIII P. M. edita, t. 44/1:
Sermones, wyd. cyt. Istnieje
jeszcze drugi tekst zawarty
w manuskrypcie
z Salamanki, wydany
również w tej edycji
Leoniny.

szy czytelnik byłby oswojony. Ostatecznie przyjąłem następujące rozwiązanie: jako wersję domyślną cytuję Biblię Tysiąclecia, a tam, gdzie nie pasuje ona do tekstu św. Tomasza (co zdarza się stosunkowo często), stosuję przekład ks. Jakuba Wujka, czasami uwspółcześniając nieco wymowę. Natomiast tam, gdzie żadne z tych wyjść nie było odpowiednie i cytaty z Pisma byłem zmuszony tłumaczyć samodzielnie z tekstu kazania, zaznaczam to w przypisie.

Tłumaczenie oparte jest na krytycznym wydaniu kazania w wariancie z manuskryptu z Soissons³. Podział na akapity w większości wypadków podąża za wydaniem *Leoniny*. Przypisy zaś pochodzą ode mnie.

Paweł Grad

Oto Król twój przychodzi

Św. Tomasz z Akwinu

Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny¹. Wiele jest dzieł Bożych budzących podziw – jak czytamy w Psalmie: *godne podziwu są Twoje dzieła*² – lecz żadne dzieło Boże nie jest tak godne podziwu jak przyjście (*adventus*) Chrystusa w ciele. Przez inne dzieła Bóg odcisnął swoje podobieństwo w stworzeniach, lecz w dziele Wcielenia odcisnął sam siebie i zjednoczył się z naturą ludzką w jedności osoby, zjednoczył z sobą naszą naturę. I tak, choć inne dzieła Boże nie mogą być w pełni pojęte, tak to dzieło, to jest Wcielenie, jest zupełnie ponad pojęciem. Dlatego powiada Hiob: *[Ten], który działa wielkie rzeczy i nieogarnione, i dziwi, którym nie masz liczby*³. Jest to jedyne dzieło, którego nie można zobaczyć: *Jeżeli przyjdzie do mnie, nie ujrzę go*⁴. Podobnie mówi Malachiasz: *A kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyjścia jego?*⁵ Mówi się tu o tym, co przekracza ludzkie poznanie. Lecz Apostoł poucza nas, jak moglibyśmy poznać dzień przyjścia Pana: *Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz [wiemy, że] ta możliwość nasza jest z Boga*⁶. Dlatego teraz prosimy Pana, aby On sam pozwolił mi o tym mówić...⁷

Oto Król twój... Słowa te pochodzą z Ewangelii, która dziś została nam odczytana⁸; trafiły tam z Księgi Zachariasza, gdzie pojawiają się w nieco innym brzmieniu. Lecz nawet w takiej formie z pełną jasnością zapowiedziane zostało nam przyjście Chrystusa. Aby nie zaszkodzić tej jasności, należy stwierdzić,

zdania niedokończone, ale rozpoczęte na tyle, że wygłaszając kazanie, można je dokończyć, domyślając się ich sensu. W podstawie przekładu kończą się one zwykłym i nieco psującym potoczystością lektury *et cetera*. W tłumaczeniu w miejscach tych wstawiam wielokropek.

⁸ Komentowana perykopa Ewangelii przypadała na pierwszą niedzielę adwentu według Mszału Zakonu

Kaznodziejskiego, który w tym punkcie został ujednolicony z Mszałem Rzymskim po reformie Soboru Trydenckiego.

¹ Mt 21,4, por. Za 9,9

i J 12,15.

² Ps 139(138),14.

³ Hi 9,10 wg Biblii Jakuba Wujka (dalej: W).

⁴ Hi 9,11, W.

⁵ Ml 3,3, W.

⁶ 2 Kor 3,5.

⁷ Tekst kazania

z natury rzeczy nie jest tekstem z istoty swojej przeznaczonym do publikacji, tylko do wygłoszenia. Dlatego znajdziemy tu kilka fragmentów, w których św. Tomasz (lub jego redaktor) pozostawił

że możemy mówić o poczwórnym przyjściu Pana: pierwsze jest to w ciele, drugie jest przyjściem w umyśle, trzecie w śmierci sprawiedliwych, czwarte jest przyjściem na sąd.

⁹ Jr 23,24.

Co do przyjścia Pana w ciele, to nie należy sądzić, że dokonał go przez zmianę miejsca, skoro mówi u Jeremiasza: *Czy nie wypełniam nieba i ziemi?*⁹ Jak więc przyszedł w ciele? Odpowiadam: Pan przyszedł w ciele, zstępując z nieba – nie opuszczając go, lecz przyjmując naszą naturę. Dlatego czytamy u Jana: *Przyszedł do swojej własności*¹⁰. Lecz w jaki sposób znalazł się na świecie? Otóż w taki sposób: *Słowo ciałem się stało*¹¹.

¹⁰ J 1,11.

¹¹ J 1,14.

Przyjście w ciele prowadzi nas ku kolejnemu nadejściu Chrystusa – ku temu, które dokonuje się w umyśle. Na nic by się nam nie przydało przyjście Chrystusa w ciele, gdyby nie przyszedł właśnie w umyśle – to znaczy, gdyby nas nie uświęcił. Dlatego mówi Jan: *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać*¹². W pierwszym przyjściu przyszedł tylko Syn. W drugim przyjściu, w umyśle, Syn nadchodzi wraz z Ojcem, by zamieszkać w duszy. Przez to nadejście, które dokonuje się dzięki łasce usprawiedliwiającej, dusza zostaje uwolniona od winy, choć nie od całej kary: bo kara nie klóci się z łaską, choć żadnym sposobem nie zgadza się z chwałą.

¹² J 14,23.

Dlatego konieczne jest trzecie przyjście Chrystusa, w którym zabierze swoich do siebie samego. Dlatego czytamy u Jana: *gdy odejdę w męce i przygotuję wam miejsce, usuwając przeszkodę, przyjdę powtórnie, to znaczy w śmierci, i zabiorę was do siebie, to znaczy do chwały, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem*¹³. Dlatego Chrystus mówi również u Jana: *Ja przyszedłem po to, aby mieli życie, to jest teraz w duszach, i mieli je w obfitości*¹⁴, to znaczy przez przyszełe uczestnictwo w chwale.

¹³ J 14,3.

¹⁴ J 10,10.

Czwarte przyjście Chrystusa będzie przyjściem na sąd. Nastąpi on wtedy, gdy Pan przyjdzie, aby sądzić, chwała świętych obejmie ciała i martwi zmartwychpowstaną. O tym czytamy u Jana: *Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia*¹⁵.

¹⁵ J 5,28-29.

Stosownie do tego poczwórnego przyjścia Chrystusa Kościół świętuje cztery niedziele adwentu Chrystusowego – tej niedzieli

celebruujemy pierwsze przyjście Chrystusa. Możemy w przywołanych dziś słowach dostrzec cztery rzeczy. Po pierwsze, wskazanie na nadejście Chrystusa: *Oto*. Po drugie, godność Tego, kto nadchodzi: *Król twój*. Po trzecie, pożytek z nadejścia: *przychodzi do ciebie*. Po czwarte, sposób nadejścia: *łagodny*.

Po pierwsze, jak powiedziałem, słowo *oto* możemy uznać za wskazanie na nadejście Chrystusa. Zauważmy, że z kolei takie „oto” znów można rozumieć na cztery sposoby: po pierwsze, jako potwierdzenie, jak o rzeczach, o których stale mówimy: „oto”; po drugie, przez „oto” rozumiemy określenie czasu; po trzecie, ujawnienie rzeczy; po czwarte, umocnienie słuchających.

A więc najpierw samo potwierdzenie czegoś – w tym sensie często używa się słowa „oto”. Dlatego w Księdze Rodzaju mówi Pan: *Oto jest znak przymierza, które ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki*¹⁶ – to znaczy na znak pokoju. Przez tęczę tę Bóg wskazywał na Syna, bo tak jak tęcza powstaje przez rozproszenie promieni słonecznych w obłoku rozpylonej wody, tak też Chrystus powstał ze Słowa Bożego i natury ludzkiej, która jest jak ów obłok. I tak jak dusza i ciało jednym jest człowiekiem, tak Bóg i człowiek jest jednym Chrystusem. Podobnie też o Chrystusie mówi się, że zstępuje na lekkim obłoku, to jest na naturze ludzkiej zjednoczonej z sobą. Tak właśnie przychodzi do nas Chrystus jako znak pokoju – znak konieczny ze względu na tych, którzy wątpią w Jego powtórne przyjście. O nich mówi Apostoł: *w czasach ostatnich przyjdą szyderycy odciągający od wiary*¹⁷, *którzy będą postępowali według własnych żądz i będą mówili: „Gdzie jest obietnica Jego przyjścia?”*¹⁸. Mówią bowiem tacy, że dusza nie będzie istnieć poza ciałem. To ze względu na nich prorok mówi *oto* itd., potwierdzając tym samym przyjście Chrystusa. Podobnie u Habakuka: *ukazuje się Pan na końcu, a nie skłamię*¹⁹, oraz u Izajasza: *Pan zastępów przyjdzie*²⁰.

Po drugie, przez „oto” możemy rozumieć określenie czasu. Jeśli chodzi o przyjście Chrystusa na sąd, to jego czas nie jest nam wiadomy. Dlatego mówi Hiob: *Bo nie wiem, jako długo trwać będę, a jeżeli mię w rychle weźmie Stworzyciel mój*²¹. U Łukasza: *Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie*²². Dlaczego nie będziemy wiedzieć, kiedy nastąpi to przyjście? Odpowiadam: ponieważ Pan

¹⁶ Por. Rdz 9,12-13. W BT:

A to...

¹⁷ *in novissimis quidem temporibus venient illusiores discedentes a fide*. Por. 1

Tm 4,1.

¹⁸ 2 P 3,3.

¹⁹ Por. Ha 2,3, W.

²⁰ Nie udało mi się ustalić dokładnego adresu. Fraza pojawia się natomiast w antyfonie: *Ecce veniet dominus exercituum deus tuus in potestate magna*.

Por. Iz 2,12; 10,26-28;

51,14-15.

²¹ Hi 32,22, W.

²² Łk 17,20.

²³ Jr 23,5.

²⁴ Hi 9,11.

²⁵ Iz 52,6.

²⁶ J 1,29.

²⁷ *Aperuenunt inimici mei*

os suum, en venit dies

quam desideravi. W Lm

2,16 czytamy natomiast:

Rozwarli na ciebie swe usta

wszyscy twoi wrogowie [...]

oto jest dzień upragniony.

(Aperuenunt super te os

suum omnes inimici tui

[...] en ista est dies quam

expectabamus). Wersja

św. Tomasza ma sens

dokładnie przeciwstawny

do tłumaczenia

klasycznego: w pierwszej

lekcji zwyciężeni zostają

wrogowie, w drugiej

zwyciężony zostaje

Sprawiedliwy, w pierwszej

to on mówi *oto...*, w drugiej

to oni wypowiadają tę

kwestię.

²⁸ Ps 133(132),1.

²⁹ Iz 35,4.

chciałby, abyśmy zawsze czuwali. Tylko czas nadejścia Chrystusa w ciele był nam znany, czego dowodem są słowa Jeremiasza: *Oto nadejdą dni [...] kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie*²³.

Przez „oto” możemy też rozumieć – i jest to trzeci sens tego słowa – ujawnienie danej rzeczy. Nadejście Pana jest przed nami zasłonięte – to znaczy to przyjsie, które dokonuje się w umyśle. Nie można go potwierdzić, wskazując na nie. Dlatego mówi Hiob: *Jeżeli przyjdzie do mnie, nie ujrzę Go: jeżeli odejdzie, nie zrozumie*²⁴. Lecz w przyjsiu w ciele Chrystus nadchodzi w sposób jawny i widzialny. *Dlatego lud mój pozna moje imię, zrozumie w ów dzień, że Ja jestem Tym, który mówi: „Otom Ja!”*²⁵. Podobnie Jan wskazuje Chrystusa palcem i przedstawia jako kogoś współczesnego: *oto Baranek Boży*²⁶. Zachariasz również wskazał Go, mówiąc „oto”, i miał przez to na myśli kogoś, kto nadejdzie w przyszłości.

Po czwarte, przez „oto” możemy rozumieć umocnienie ludzi – i to na dwa sposoby. Jeśli ktoś z wysiłkiem zmagają się ze swoimi nieprzyjaciółmi i uda mu się ich zwyciężyć, mówi: *oto*, tak jak w *Lamentacjach*: *Rozwarli swe usta wszyscy moi wrogowie, oto przyszedł dzień, którego pragnąłem*²⁷. Podobnie, gdy człowiek coś osiągnie, powiada „oto”, jak w Psalmie: *Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem...*²⁸. Oba te przypadki zachodzą przy przyjsiu Chrystusa, które uwalnia człowieka od zasadzek demonów i rozwesela otrzymaną nadzieją. Izajasz: *Powiedzcie małoduszным: „Odważy! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto – pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by zbawić was”*²⁹.

Rozważmy teraz godność Tego, który przychodzi. Przybycie danej osoby wymaga oczekiwania i przygotowań z gorliwością odpowiednią do wielkości tego, kto przybywa – gorliwością stosowną do tego, czy będzie to król lub legat papieski, czy przyjaciel i ktoś bliski. W wypadku Chrystusa tym, który przybywa, jest zarazem król, jak nasz najbliższy i przyjaciel. Dlatego powinniśmy oczekiwać Go z najwyższą gorliwością.

Władzy króla przysługuje autorytet pana, lecz nie każdego obdarzonego autorytetem pana nazywamy królem. By było to możliwe, muszą być spełnione cztery warunki, a jeśli zabraknie któregokolwiek z nich, nie będzie można mówić o królu: po pierwsze więc,

król musi być jeden, po drugie, musi posiadać pełnię władzy, po trzecie, sprawować najwyższą jurysdykcję, po czwarte, musi być sprawiedliwy.

Król musi być jeden, ponieważ jeśli w królestwie są liczni władcy i nie podlegają jednemu panu, nie nazywa się on królem. Dlatego królestwo to inaczej monarchia. Chrystus dysponuje taką jednością władzy. Dlatego Ezechiel pisze: *jeden król będzie nimi wszystkimi rządził*³⁰. Mówi „jeden król”, mając na myśli, że nie jakiś obcy, nie jakiś inny pan, lecz jeden Pan i Syn wraz z Ojcem będzie naszym królem. Bo mówi Chrystus: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy*³¹. Sprzeciwia się to pogładowi Ariusza, który mówił, że kim innym jest Ojciec, a kim innym Syn. Powiada Apostoł: *jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów, dla nas istnieje tylko jeden Bóg [...] oraz jeden Pan*³².

³⁰ Ez 37,22.

³¹ J 10,30.

³² 1 Kor 5,5-6.

Po drugie, król posiada pełnię władzy. Kto rządzi bez pełni władzy, lecz jedynie dzięki władzy nadanej, nie nazywa się królem, lecz konsulem lub zwierzchnikiem. Dlatego podczas przyszłego nadejścia Chrystusa prawo dane od Boga zostanie zmienione, jak stało się z prawami obrzędowymi. Bo tylko sam Chrystus może ustanawiać prawo: *słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj! A ja wam powiadam...*³³ – tak jakby mówił: mam władzę i mogę ustanawiać prawo. Izajasz: *Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym królem! On nas zbawi!*³⁴. Czytamy, że *Ojciec cały sąd przekazał Synowi*³⁵, a Pan jest naszym prawodawcą, zatem i naszym królem. Dlatego stoi w Księdze Estery: *Panie, Królu, Wszchemogący, [...] w mocy Twojej jest wszystko*³⁶. Dlatego też powiada Syn: *Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi*³⁷.

³³ Mt 5, 21-22.

³⁴ Iz 33,22.

³⁵ J 5,22.

³⁶ Est 4, 17.

³⁷ Mt 28,18.

Po trzecie, król dysponuje najwyższą jurysdykcją. *Pater familias*³⁸ posiada pełnię władzy w swoim domu, lecz nie nazywamy go królem. Podobnie też tego, kto posiada jedną wieś, nie nazywamy królem, lecz nazywamy tak tego, kto panuje nad licznymi ziemiami i ma władzę nad wielkim miastem. I tak widzimy, że Temu, który do nas przychodzi, poddane jest wszelkie stworzenie, ponieważ *Pan jest królem nad całą ziemią*³⁹. Trzeba było, aby Ten, który przychodzi, posiadał taką władzę. Dawniej prawo było dane tylko Żydom, a ich samych nazywano szczególną własnością Pana. Lecz skoro król ma doprowadzić wszystkich do zbawienia,

³⁸ „Ojciec rodziny” (łac.) – termin techniczny z zakresu prawa rzymskiego, oznaczający wolnego mężczyznę i obywatela sprawującego władzę nad podległym mu domem.

³⁹ Ps 47(46),3.

trzeba było, żeby był królem nad wszystkimi, których ma zbawić. Taki jest właśnie Ten, który do nas przychodzi. Dlatego czytamy w Psalmie: *żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi*⁴⁰.

⁴⁰ Ps 2,8.

Po czwarte, jest konieczne, aby król był sprawiedliwy, w przeciwnym razie będzie tyranem, ponieważ to właśnie tyran obraca wszystko w królestwie na własny pożytek. Król natomiast kieruje swoje królestwo ku dobru wspólnemu. Stąd czytamy w Księdze Przysłów: *Król sprawiedliwy wynosi ziemię: mąż łakomy wyróci ją*⁴¹. Lecz Ten, który teraz przychodzi, nie szuka swojego pożytku, lecz twojego, ponieważ *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć*⁴². A Ten, który tak przychodzi służyć, przychodzi dać swoją duszę za okup dla wielu, a odkupionych doprowadzić do chwały wiecznej – do której i nas doprowadzi...

⁴¹ Prz 29,4, W

⁴² Mk 10,45.

⁴³ Druga część kazania wygłaszana podczas niesporów tego samego dnia. Zob. notę od tłumacza na początku tego tekstu.

⁴⁴ Nie jest jasne, dlaczego w tym podsumowującym wyliczeniu św. Tomasz pomija drugi aspekt, a więc godność Tego, który przychodzi. Wraca do niej dopiero za chwilę.

⁴⁵ Jdt 9,12.

Collatio⁴³

Oto Król twój przychodzi... Powiedzieliśmy, że w słowach tych możemy dostrzec wskazanie na nadejście (*oto*), dalej pożytek z przyścia (*przychodzi do ciebie*), a wreszcie sposób nadejścia (*łagodny*)⁴⁴. Powiedzieliśmy też, że *oto* można rozumieć na cztery sposoby: po pierwsze, jako potwierdzenie rzeczy, po drugie, jako wskazanie czasu, po trzecie, jako ujawnienie rzeczy, a po czwarte, jako umocnienie. O godności tego, kto nadchodzi, wyrażonym w słowach *Król twój*, powiedzieliśmy, że nadejście osoby wymaga, aby oczekiwać go i przygotować się do niego z gorliwością stosownie do wielkości tego, kto nadchodzi – czy to króla, czy legata, czy naszego przyjaciela lub kogoś bliskiego. Zgodnie z tym rozważaliśmy godność Chrystusa jako króla całego stworzenia.

Dlatego mówi się w Księdze Judyty: *stwórca wód i Król wszelkiego stworzenia*⁴⁵. Lecz czytamy przecież u Ewangelisty: *Król twój*, a więc król człowieka. Możemy tak mówić o Bogu ze względu na cztery powody: po pierwsze, ze względu na obraz Bożego podobieństwa, po drugie, ze względu na szczególne upodobanie, po trzecie, ze względu na specjalną opiekę i troskę, i po czwarte, ze względu na wspólnotę ludzkiej natury.

Po pierwsze więc, o Chrystusie mówi się *Król twój*, to jest król człowieka, ze względu na obraz Bożego podobieństwa.

Widzimy, że w szczególny sposób do królowania należy to, co nazywa się insygniami władzy – insygnia władzy stanowią poniekąd jej obraz. Dotyczy to wszystkich Bożych stworzeń, ale w szczególny sposób tego stworzenia Bożego, które nazywamy człowiekiem. Dlatego czytamy w Księdze Rodzaju: *uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam*⁴⁶. Na czym polega to podobieństwo? Odpowiadam: nie na podobieństwie cielesnym, lecz na podobieństwie światła poznania umysłowego. W Bogu jest bowiem źródło światła poznania, a my jesteśmy naznaczeni znamieniem tego światła. Dlatego mówi Psalm: *Znakiem jest nad nami światłość oblicza twego, Panie*⁴⁷. Człowiek posiada jakby pieczęć tego światła – w człowieku stworzonym jest ten obraz, choć został zamazany i zaciemniony przez grzech. Psalm: *obraz ich wniwecz obrócisz*⁴⁸. Dlatego Bóg posłał swojego Syna, aby przywrócił kształt swojemu obrazowi zniekształconemu przez grzech. Jak dokonuje się to przywrócenie, wiemy dzięki Apostołowi, który mówi: *trzeba porzucić dawnego człowieka [...] i przyoblec człowieka nowego stworzonego według Boga*⁴⁹, który [to człowiek – P.G.] *wciąż się odnawia [...] według obrazu Tego, który go stworzył*⁵⁰. A w jaki sposób się odnawia? Oczywiście przez naśladowanie Chrystusa. Ten bowiem obraz, który jest w nas zniekształcony, w Chrystusie jest doskonały. Powinniśmy nosić obraz Chrystusa. Dlatego Apostoł pisze do Koryntian: *A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego*⁵¹, i w dzisiejszym Liście: *przyobleczcie się w Chrystusa*⁵², to jest naśladowajcie Chrystusa. W tym zawiera się doskonałość życia chrześcijańskiego.

Po drugie, mówimy o Chrystusie *Król twój*, to jest król człowieka, ze względu na szczególną miłość. Podobnie np. biskup ma zazwyczaj szczególnie upodobanie do niektórych spośród tych, którzy go otaczają, i dlatego nazywa się go ich biskupem. Bóg miłuje wszystko, co jest, lecz szczególnie upodobał sobie ludzi. Dlatego mówi Izajasz: *Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twych uczuć?*⁵³. Widzimy, że Bóg osobiwie upodobał sobie naturę ludzką. Wiemy też, że istnieją różne stopnie natury, lecz nie słyszano, aby Bóg wynosił naturę niższego stopnia na szczebel natury wyższego stopnia – na przykład naturę gwiazd na szczebel natury słońca lub Anioły niższego szczebla na szczebel

⁴⁶ Rdz 1,26.⁴⁷ Ps 4,7.⁴⁸ Ps 73(72),20.⁴⁹ Ef 4,22-24.⁵⁰ Kol 3,10.⁵¹ I Kor 15,49.⁵² Rz 13,14.⁵³ Iz 63,15.

⁵⁴ Łk 20,36, W.

Aniołów wyższych. Lecz Bóg wyniósł ludzi do stopnia i godności Aniołów. Stąd u Łukasza: *są równi Aniołom i są synami Bożymi, będąc synami zmartwychwstania*⁵⁴. Bóg więc szczególnie upodobał sobie ludzi. Dlatego nie powinniśmy okazywać niewdzięczności za takie umiłowanie, lecz naszą miłość całkowicie przenieść na Niego. Jeśli król upodobał sobie jakiegoś nędzarza, ten ostatni okazałby się nędznikiem, gdyby nie zrewanżował się królowi swoją miłością. Pan mówi w swojej nieskończonej miłości do człowieka: *kochanie moje, być z synami człowieczymi*⁵⁵. Dlatego my powinniśmy odwdziżyć Mu się naszą miłością.

⁵⁵ Prz 8,32, W.

⁵⁶ Prz 8,13.

Po trzecie, mówimy o Chrystusie *Król twój*, to jest król człowieka, ze względu na szczególną opiekę i troskę. Jest prawdą, że Bóg troszczy się o wszystko, jak mówi dwunasty rozdział Księgi Mądrości: *nie ma oprócz Ciebie boga, co ma pieczę nad wszystkim*⁵⁶. Nie ma rzeczy tak błahej, która nie podlegałaby Bożej Opatrzności, bo tak jak każda rzecz jest od Boga, tak też od Boga jest porządek, a Opatrzność jest właśnie jakby porządkiem. Ludzie podlegają Bożej Opatrzności w sposób szczególny, jak mówi Psalmista: *ludzie i bydłęta zbawisz, Panie, to jest ocalasz byty cielesne, a synowie człowieczy w zastanie skrzydeł Twoich nadzieję mieć będą*⁵⁷. Dlaczego mogą ją mieć? Odpowiadam: nie tylko dobra duchowe, ale również dobra wieczne zostały przygotowane przez Boga tym, których doprowadza On do życia wiecznego. Takiej opieki nie roztacza On nad innymi stworzeniami. Dlatego mówi Apostoł: *Czyż o woły troszczy się Bóg?* Czynów ludzkich Bóg nie zostawi bez oceny, jak czytamy w Księdze Mądrości: *Ty bowiem jesteś Panem nad grzechem, a sądzisz łagodnie*⁵⁸.

⁵⁷ Ps 36(35),7-8, W.

⁵⁸ Mdr 12,18.

⁵⁹ Pwt 17,15, W.

Po czwarte, mówimy o Chrystusie *Król twój*, to jest król człowieczy, ze względu na wspólnotę ludzkiej natury. Tak w Księdze Powtórzonego Prawa: *nie będziesz mógł innego narodu człowieka królem uczynić, któryby nie był brat twój*⁵⁹. W tym proroctwie dotyczącym Chrystusa Pan mówi, kto może być królem ludzi. Królem nie może być ktoś z innego narodu, to jest innej natury – ktoś, kto nie byłby naszym bratem. Dlatego Apostoł mówi o Chrystusie: *Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe*⁶⁰, przez co należy rozumieć przywilej człowieka nad Aniołami. Chrystus jest królem Aniołów i jest człowiekiem, nie Aniołem. Anioły służą więc człowiekowi,

⁶⁰ Hbr 2,16.

jak mówi Apostoł: *oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług*⁶¹. Trzeba było, aby Chrystus był człowiekiem ze względu na tych, których miał zbawić, jak powiada Apostoł w Liście do Hebrajczyków: *Tak bowiem Ten, który uświęca, jak ci, którzy mają być uświęceni, z jednego [są] wszyscy*⁶², dlatego też wskazuje na nas jako na braci, mówiąc: *Będę głosił imię moje swym braciom*⁶³.

To wszystko wystarczy, jeśli idzie o kwestię ogłoszenia nadejścia i godności Chrystusa.

Przejdźmy do kwestii pożytku z przyjścia Pana. Wskazują na nią słowa: *przychodzi do ciebie* – a więc nie ze względu na korzyść swoją, ale naszą. Przychodzi bowiem w czworakim celu: aby objawić Boży majestat, aby pojednać nas z Bogiem, aby uwolnić nas od grzechu i aby dać nam życie wieczne.

Po pierwsze, Chrystus przychodzi, aby objawić nam Boży majestat. Człowiek najbardziej pragnie poznania prawdy – w szczególności chodzi tu o prawdę o Bogu. Ludzie żyli w zupełnej ignorancji, nie wiedząc, kim jest Bóg: jedni mówili, że posiada ciało, inni, że nie troszczy się o rzeczy konkretne – i dlatego Syn Boży przyszedł, aby nas nauczyć prawdy. Z tego powodu też mówi: *ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie*⁶⁴. Również u Jana czytamy: *Boga nikt nigdy nie widział*⁶⁵ i dlatego przyszedł Syn Boży, abyśmy poznali prawdę. Przodkowie nasi żyli w kompletnym błędzie i nie znali prawdy Bożej. My zaś, przez nadejście Pana, zostaliśmy doprowadzeni do prawdy wiary.

Po drugie, Chrystus przyszedł, aby pojednać nas z Bogiem. Mógłbyś powiedzieć: Bóg z powodu mojego grzechu stał się moim nieprzyjacielem; lepiej więc dla mnie, bym nie znał siebie samego. Dlatego Chrystus przyszedł nie tylko, by objawić majestat Boski, lecz aby też pojednać nas z Bogiem. Jak pisze Apostoł do Efezjan: *A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko*⁶⁶, a gdzie indziej: *zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna*⁶⁷. Dlatego przy jego narodzeniu śpiewali Aniołowie: *chwala na wysokości Bogu*⁶⁸, a po zmartwychwstaniu Pan niósł pokój swoim uczniom, mówiąc: *pokój wam*⁶⁹.

Po trzecie, Chrystus przychodzi, aby wyzwolić od niewoli grzechu. Dlatego Apostoł pisze: *Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników*⁷⁰. *Kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu*⁷¹,

⁶¹ Hbr 1,14.

⁶² Hbr 2,11.

⁶³ *Narrabo nomen meum fratribus meis.*
Zniekształcony wers
Ps 22(21), 23 – w Wulgacie:
narrabo nomen tuum fratribus meis, co polskie tłumaczenia oddają jako *Będę głosił imię Twoje swym braciom*. Przy takiej lekcji cytat traci tutaj swoje zastosowanie, bo podmiotem zdania zamiast Boga okazuje się człowiek.

⁶⁴ J 18,37.

⁶⁵ J 1,18.

⁶⁶ Ef 2,17.

⁶⁷ Rz 5,10.

⁶⁸ Łk 2,13.

⁶⁹ Zob. J 20,19; Łk 24,36.

⁷⁰ 1 Tm 1,15.

⁷¹ J 8,34.

by zaraz dodać: *Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni*⁷², oraz: *Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło*⁷³.

Po czwarte, Chrystus przyszedł, by teraz dać nam życie łaski, a w przyszłości życie chwały. Dlatego czytamy u Jana: *Ja przyszedłem po to, aby [owce – P.G.] miały życie*, to jest życie łaski w teraźniejszości, *i skoro sprawiedliwy z wiary żyć będzie*⁷⁴, *to miały je w obfitości*⁷⁵, czyli przyszłe życie chwały dzięki miłości. Również Jan pisze: *My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci*⁷⁶, i żyjemy dzięki dobrym czynom. I znów Jan: *A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa*⁷⁷. Tyle wystarczy o pożytkach z przyjścia Pana.

Lecz w jaki sposób On przychodzi? Otóż przychodzi *łagodny*, co można rozumieć na wiele sposobów. Tak w Księdze Przysłów: *Jak ryk lwa, tak zagniewanie króla, jego życzliwość jak rosa na trawie*⁷⁸. Łagodność jest powściągniętym gniewem. Teraz Bóg przychodzi z łagodnością, lecz w przyszłości nadejdzie w gniewie. Izajasz: *Oto imię Pana przychodzi z daleka, gniew Jego rozgorzał, przygniatający Jego ciężar; Jego wargi pełne są wzburzenia, Jego język jak pożerający ogień*⁷⁹. Skoro zaś dziś Chrystus przychodzi z łagodnością, to z łagodnością też powinniśmy Go przyjąć. Dlatego mówi błogosławiony Jakub: *a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczone w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze*⁸⁰.

Łagodność Chrystusa widzimy w czterech sprawach: w Jego sposobie rozmawiania, w udzielanych przez Niego pouczeniach, w Jego pełnym łaski ujęciu się za ludźmi, a wreszcie w Jego męce.

Po pierwsze, widzimy więc łagodność Chrystusa w Jego rozmowach, które zawsze były pełne pokoju; nie szukał okazji do kłótni, lecz zawsze unikał tego, co mogło prowadzić do sprzeczki. Jak mówi: *uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem*⁸¹. I my powinniśmy Go w tym naśladować. Chrystus wkroczył do Jerozolimy, siedząc nie na koniu, ale na osiołku, który jest zwierzęciem pokornym. Był też uległym Synem – tak też i my powinniśmy być ulegli. Czytamy w Księdze Syracha: *Synu, rzeczy twe odprawuj w cichości, a będziesz miłowan nad chwałę ludzką*⁸².

Następnie widzimy łagodność Chrystusa w udzielanych przez Niego pouczeniach. Doświadczył wielu trudów i prześladowań,

⁷² J 8,36.

⁷³ Łk 19,10.

⁷⁴ Rz 1,17.

⁷⁵ J 10,10.

⁷⁶ 1 J 3,14.

⁷⁷ J 17,3.

⁷⁸ Prz 19,12.

⁷⁹ Iz 30,27.

⁸⁰ Jk 1,21.

⁸¹ Mt 11,29.

⁸² Syr 3,19, W.

lecz nie odpowiadał nigdy z gniewem lub złością. Czytamy o tym: *dla prawdy i cichości* itd.⁸³ Mówi Augustyn w komentarzu: *rozmawiając z Chrystusem, poznawał prawdę; gdy Ten cierpliwie odpowiadał nieprzyjaciołom, wychwalał Jego łagodność*⁸⁴. Psalm: *nadeszła łagodność i spotka nas kara*⁸⁵. Izajasz: *nie będzie się spierał ani krzyczał*⁸⁶.

Po trzecie, łagodność Chrystusa objawia się w Jego pełnym łaski ujęciu się za ludźmi. Niektórzy ludzie nie przyjmują innych z łagodnością. Lecz Chrystus tak właśnie przyjmował grzeszników: jadał z nimi, dołączał ich do swoich zebrań lub pijał z nimi na ich ucztach. Temu właśnie dziwili się faryzeusze, mówiąc: *Czemu z celniki i grzeszniki je i pije mistrz wasz?*⁸⁷ Chrystus był więc łagodny. Dlatego też mówi się o Kościele w Drugiej Księdze Królewskiej: *cichosc twoja rozmnożyła mię*⁸⁸. Więc jeśli ktoś chce panować, również powinien być łagodny.

Po czwarte, widzimy łagodność Chrystusa w Jego męce: *jak baranek*⁸⁹ szedł na mękę i *gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył*⁹⁰. Wszystkim nam przyjdzie umrzeć. Dlatego czytamy u Jeremiasza: *Ja zaś jak potulny baranek, którego prowadzą na zabicie*⁹¹. W łagodności wspaniale naśladował Chrystusa błogosławiony Andrzej, który został rozpięty na krzyżu. Lud chciał go z niego zdjąć, lecz Andrzej wznosił modlitwy, prosząc, by z krzyża go nie zdejmować i pozwolić mu przez mękę podążyć za Panem. Dlatego wypełniły się w nim słowa: *mąż ten objawił się jako najłagodniejszy wśród ludu*⁹². Łagodność czyni dziedzicami błogosławionej ziemi. Dlatego czytamy u Mateusza: *Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię*⁹³, czego obyśmy byli godni przez Boga Ojca i Ducha Świętego... ■

przeł. Paweł Grad

⁸³ *Króluj dla prawdy i cichości i sprawiedliwości: i poprowadzi cię dziwnie prawica twoja* (Ps 45[44], 5, W).

⁸⁴ Augustinus, *In Ioh*, 33,4, PL 35, 1648-1649.

⁸⁵ *supervenit mansuetudo et corripimur*. Por. Ps 90(89),10.

⁸⁶ Iz 42,2, które św. Tomasz przytacza właściwie w lekcji wg cytowania tego fragmentu w Mt 12,19.

⁸⁷ Mk 2,16, W.

⁸⁸ 2 Sm 22,36, W.

W czasach Tomasa Księgi Samuela traktowano jako dwie pierwsze Księgi Królewskie.

⁸⁹ Iz 53,7.

⁹⁰ 1 P 2,23.

⁹¹ Jr 11,19.

⁹² Fragment responsorium VIII w *matutinum*

na św. Andrzeja Apostoła.

⁹³ Mt 5,5.

biblioteka christianitas poleca

Bękarty
Danteo
nowa
książka
Tomasza
Rowińskiego



tyniec.com.pl